

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Ekspedycyi Gazeł Petersburskiego Poczta'mtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: Roczna w Rosyji z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. Półroczna 8 rub. srebrem.

PIĄTEK, $\frac{10}{22}$ WRZEŚNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{9}{21}$ Wrzesnia.

Przez rozkazy dzienne CESARSKIE w Wydziale służby Cywilnej, 28 Sierpnia, Kuratorem Szpitalu założonego na pamiątkę ś. p. WIELKIEJ XIĘŻNY ALEXANDRY MIKOŁAJÓWNY i Pomocnikiem J. C. W. Xięcia Oldenburgskiego w zarządzie tym zakładem, mianowany zostaje Rzeczywisty Radzca Stanu, Pełniący obowiązki Łowczego CESARSKIEGO Dworu, Szambelan hrabia *Fersen* — 31 Sierpnia, Naczelnikiem Syberyjskiego Celnego Okręgu, mianowany urzędnik do poleceń szczególnych przy Departamencie Zagranicznego Haudlu, Radzca Stanu *Hannensfeldt*.

O CHOLERZE.

W PETERSBURGU: po 5 Września zostawało chorych 165 — w ciągu doby przybyło 21 — wyzdrowiało 17 — umarło 16 — po 6 Września pozostało chorych 153.

W ciągu doby przybyło 15 — wyzdrowiało 16 — umarło 7 — po 7 Września pozostało chorych 150.

W ciągu doby przybyło 14 — wyzdrowiało 15 — umarło 4 — po 8 Września pozostało chorych 147.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA.

Londyn, 5 Września. Oto jest mowa miana przez Królowę 5 Września na zamknięcie sessyji Parlamentowej:

Milordowie i Mościpanowie.

„Cieszę się iż mogę was uwolnić od zatrudnień sessyji pracowitej i długo trwającej.

Prawo mające na celu powściągnięcie przestępstw i wykroczeń w Irlandyi, które otrzymało Moją sankcyą na początku sessyji, przyniosło najpożądanwsze następstwa. Jawne rozwinięcie zbrojnej siły w występnych zamiarach, zostało poskromione. Bieg Sprawiedliwości nie spotkał dalszej przeszkody i wielu srogich (atrocious) morderców, którzy rozsiewali postrach w kraju, byli zatrzymani, osądzeni i ukarani.

Stan cierpienia Irlandyi, sprawiony przez następujące z kolei po sobie nieurodzaje, został złagodzony zastosowaniem prawa uchwalonego w celu wspierania ubogich i przez miłosierne kontrybucye zebrane po innych częściach Królestwa.

Zkądinąd stowarzyszenia uorganizowane skorzystały z nędzy obecnej dla podbudzenia do buntu moich poddanych cierpiących. Dla ich uwiedzenia, dano tym nieszczęśliwym nadzieję rabunku i konfiskacyi, podczas kiedy ludziom dumnym wystawiano najbardziej chimeryczne perspektywy. W takich okolicznościach, od wierności waszej dla Tronu i od mądrości waszej zażądałam nowych umocowań i wsparty waszą dzielną i rychłą pomocą, Rząd mój znalazł się w możności obalenia w ciągu dni kilku machinacyj, które się przez całe miesiące knowały. Energiczne i stanowcze w tym razie działanie Lorda Namiestnika Irlandyi zasłużyły na zupełną Moją pochwałę.

Wpóśród tych zwikłań nie przerywaliście prac waszych ku ulepszeniu praw krajowych. Akt o ułatwieniu sprzedaży dóbr odłużonych, będzie, jak tuszę, stopniowo zaradzał jednej z wielkich niedogodności stanu społeczeńskiego Irlandyi.

Systemat substytucyj na wieczność ziem w Szkocyi, sprawiał skutki nader niepomysłue, tak dla spadkobierców substytucyji, jako i dla towarzystwa. Czuję prawdziwą pociechę widząc, że ten systemat został zmodyfikowany według zasad, których wpływ pożądaný dał się oddawna uczuć w tej części połączonych Królestw.

Udzieliłam z całego serca przyzwolenia Mojego na środki przedsięwzięte dla uchowania zdrowia publicznego, i mam pewną nadzieję, że tym sposobem otworzyliśmy drogę nieprzerwanym postępom w tém zbawienném dziele.

Mościpanowie Izby Niższej! dziękuję wam za gotowość, z jakąście udzieliili summ potrzebnych na służbę publiczną. Skorzystam ze wszelkich zręczności, na jakie pozwolą potrzeby kraju, dla uzbierania oszczędności.

Milordowie i Mościpanowie. Odnowiłam Moje stosunki dyplomatyczne z Rządem Francyi. Dobre porozumienie między obu krajami nie doznało żadnej przerwy.

Wypadki największej wagi zakłóciły spokojność wewnętrzną rozmaitych Państw północnej i południowej Europy. Te wypadki poprowadziły do kroków nieprzyjacielskich między krajami ościennymi. Usiłuję w tej chwili przyjacielskiem wdaniem się, wspólnie z innymi sprzymierzonymi Mocarstwami, przyprowadzić te rozterki do polubownego układu i ufam że nasze usiłowania będą uwieńczone skutkiem. Cieszę się myślą, że wzrastające uczucia dobra wypływającego z pokoju, dają nadzieję iż narody Europy będą mogły i nadal używać jego dobrodziejstw.

Wpśród tych wstrząśnień miałam pociechę zachować pokój w Moich własnych Państwach i utrzymać spokojność domową. Siła instytucyj naszych wystawiona była na próbę i wyszła z niej zwycięsko.

Dołożyłam starania ku utrzymaniu ludu powierzonego Moim rządóm w używaniu tej wolności umiarkowanej, którą on tak słusznie ceni. Mój lud ze swej też strony, nadto dobrze pojmuje korzyści porządku i bezpieczeństwa, iżby mógł dawać poduszycielom rabunku i nieporządku jakąkolwiek otuchę w ich złośliwych zamiarach. Przyjmuję z uczuciami wdzięczności liczne dowody wierności i przywiązania, które odebrałam od wszystkich class Mojego ludu. Jest to Moją najżywszą nadzieją, że pielęgnując uczucia poszanowania dla Prawa i uległości przepisom religii, swobody ludu tego, za błogosławieństwem Boskiem, będą mogły przetrwać na wieki.»

Po tej mowie Lord-Kancierz. podszedłszy ku stopniom Tronu, rzekł: «Wola jest N. Królowej Jmci, iżby Parlament ten był odroczoney do Czwartku, 2 Listopada, dla zgromadzenia się znowu na tém miejscu; i przeto Parlament zostaje odroczoney do Czwartku, 2 Listopada.

London, 8 Września. «W przeszły Poniedziałek, przy wyjściu z Rody Tajnej, Królowa Jmć przyjmowała na uroczystém posłuchaniu Barona d'Andrian, mającego zlecenie złożenia Jej Królewskiej Mości listu od Arcyksięcia Jana Austriackiego» — w takich wyrazach Biuletyn Dworu mówi o przyjęciu Reprezentanta Wikaryusza Cesarstwa Niemieckiego.

Królowa przyjmowała też hrabię Ludolf, przybyłego ze szczególnym zleceniem od Rządu Neapolitańskiego.

— Gazety wczorajsze, każda według swojego sposobu widzenia, czynią rozmaite uwagi nad mową Królewską; niektóre znajdują ją zbyt suchą i bezbarwną; *Morning Adver-*

tiser wszakże cieszy się z tego co w niej powiedziano o odnowieniu stosunków dyplomatycznych z Francją i dodaje, że dopokąd Anglija i Francya pozostaną z sobą w szczerej przyjaźni, nie ma powodu do obawiania się wojny powszechnej.

— W Irlandyi jest teraz przeszło 50,000 wojska. Rząd nadto zamierza powiększyć liczbę konstablów Policji do 30,000 ludzi; będą oni uzbrojeni po wojskowemu, wyćwiczeni w musztrze i w pewnych miejscowościach będą mieli swoją artylleryą.

— W Ashton i Manchester uwięziono znowu wielką liczbę chartistów.

— Margrabia Breadalbane mianowany został Lordem Wielkim Szambelanem na miejsce hrabi Spencer, który wyszedł do dymisji.

— Rząd został ostrzeżony że większa część oficerów i wielka liczba żołnierzy jednego z rozpuszczonych pułków które zostawały na żołdzie Stanów Zjednoczonych, podczas wojny z Meksykiem, wypłynęły z jednego portu Texas 18 czy 19 zeszłego miesiąca, udając się do Irlandyi dla połączenia się z tamecznymi powstańcami, których mniemają zastać, pod bronią. Ci oficerowie i żołnierze są prawie wszyscy rodem z Irlandyi. Jest wiadomość że mają z sobą 12 dział i że zamiarem ich jest zająć się uorganizowaniem wojskowym armii rewolucyjnej Irlandzkiej. Wydano rozporządzenia w celu pojmania tej zgrai piratów. Sir Charles Napier odebrał rozkaz postąpienia z nimi z największą surowością, jeżeli wpadną w jego ręce.

London, 9 Września. Przedwczora, 7, rano, Królowa Jmć szczęśliwie przybyła do Aberdeen.

FRANCYA.

Paryż, 9 Września. Wczora, przy otwarciu posiedzenia Zgromadzenia Narodowego Minister Spraw Zagranicznych P. Bastide oznajmił, że Austria przyjęła pośrednictwo wspólne Francyi z Angliją w celu położenia końca wojnie Włoskiej.

— Dziś Zgromadzenie ukończyło rozprawy nad projektem prawa o dniu roboczym po fabrykach i warstatach który przyjęła. Maximum określone zostało do godzin 12.

— Kommissya wyznaczona do wyprowadzenia śledztwa o udziale jaki w wypadkach Czerwcowych mogły mieć, prócz Komunistów, stronnictwa rozmaitych pretendentów do Tronu, czyli tak nazwane stronnictwa *dynastyczne*, czynnie zajmuje się swą robotą. Codziennie nowe szczegóły odkrywa, szczególnie z prowincyi dochodzą ją ważne wiadomości; zdanie sprawy w tych dniach będzie przygotowane i wniesione na Zgromadzenie.

— Podług *National* z wielu punktów Francyi Rząd odbiera doniesienia o intrygach legitymistów (stronników Henryka V). W Lyonie utworzony w tém dążeniu Komitet działa otwarcie. W Troyes inny tegoż rodzaju Komitet czynną szerzy propagandę. Po klasztorach odprawiają się modły za powodzenie Hrabi de Chambord. W Depart. Niższej Sekwany wieśniacy wywiesili Białą Chorągiew; we-

zwania do powstania na rzecz Henryka V afiszowane były w Savenay, St. Calais i Maus.

— Donoszą z Tulonu pod d. 3 Września, że tam gotuje się wyprawa ze czterech statków parowych, na które mają być zabrane dwa pulki liniowe 20-ty i 33-ci. Nic nie wiadomo o przeznaczeniu tej wyprawy, to tylko pewna że uda się na brzegi Włoskie; najpodobniejsza do prawdy że wyląduje w Civita Vecchia i będzie się trzymała w gotowości na rozkazy Papieża, dla zasłonięcia Ojca świętego w razie konieczności, od przymusu jakiegoby mógł doznać od stronnictw exaltowauych w Rzymie.

— Gazeta jedna twierdzi, że wybór Xiędza Sibour, na Arcybiskupa Paryskiego, spotkał wielki opór w Kapitułe Notre Dame i że XX. Coeur i Eglée jedni tylko zaprotowali przeciw zdaniu Kapituły, jakowe, przez kanoników i wielkich Wikarych, zostało przesłane Ojcu świętemu.

— Sprawca pożarów w okolicach Macon, które mylnie były przypisywane malkontentóm, znanym pod nazwiskiem *Voraces*, został nakoniec pojmany; jest to chłopiec 12—13 letni, i podpalanie którego się dopuścił, nie miało innego celu, jak pomszczenie się za karę którą mu wymierzono w szkole.

Paryż, 9 Września. Całe posiedzenie 7 b. m. było zajęte rozprawami nad wstępem do Konstytucyi i poprawami doń stosującemi się. Siedm pierwszych §§ przyjęto bez ważnych modyfikacyj; zawierają one najogólniejsze definicje praw i powinności człowieka i obywatela Rplitej.

— Wczora w łonie Kommissyi układającej projekt Konstytucyi szczególny zaszedł wypadek. P. Cormenin, Prezes Kommissyi, znany z dowcipnych pamfletów któremi pod pseudonymem *Tymona*, tak wiele szkodził Rządowi Ludwika-Filippa, nie mógł powściągnąć swego satyrycznego pióra i w obecnych okolicznościach, nawet przeciw swemu własnemu dziełu. Wydał jadowitą broszurę na projekt Konstytucyi, gdzie między innemi, przymawiając trwającemu stanowi obłączenia, powiada, że piszący projekt oświeceni są w swej pracy zamiast lamp, błyskiem bagnetów otaczających pałac Zgromadzenia. Gdy wczora autor broszury przyszedł do Kommissyi i zasiadł Prezesowskie krzesło, P. Corbon pierwszy oświadczył iż nie chce pozostać Członkiem ciała, które P. Cormenin znieważył swym paszkwilem. Toż powiedział P. Marrast w swoim i swych kolegów imieniu. Na to P. Cormenin odrzekł, że po tém co się powiedziało, powinnością jest jego usunąć się od Prezydencyi, wstał, zabrał swe papiery i wyszedł. Jakoż, dziś już P. Cormenin na Zgromadzeniu nie siedział między swemi kolegami.

NIEMCY.

WIEDEŃ, 10 Września. Gazeta Medyolańska pod dniem 3 Września ogłosiła proklamacyą marsz. Radeckiego którą zupełna amnestya zapewniona jest wszystkim żołnierzom włoskim, zbiegłym z Armii Austryackiej od 18 Marca, jeżeli wrócą do swych chorągwi w przeciągu trzech tygodni.

— W raporcie do Ministra Wojny marszałek Radecki

podaje następane cyfry strat poniesionych przez wojska austryackie w bitwach od 23 Lipca po 4 Sierpnia: oficerów wyższego stopnia 4, niższych stopni 103, żołnierzy 2,598, koni 75.

BERLIN, 13 Września. Na posiedzeniu 11 b. m. Prezes Gabinetu oznajmił Zgromadzeniu Narodowemu że Ministrowie 9 b. m. podali się do dymissyi, a 10 b. m. Król Jmé przyjął dymisyą, ale rozkazał Ministrom pozostać na urzędach do czasu mianowania ich następców. Deputowany P. Beckerath wezwany został do Króla. W skutek tego P. Auerswald wezwał Zgromadzenie do zawieszenia swych posiedzeń na czas niejaki.

— W Schmiegel pod Poznaniem, 29 Sierpnia zaszły znaczne zaburzenia, z powodu zaciągu rekrutów, między polakami i niemcami. Trzeba było przywołać wojsko i wielu buntowników raniono.

WŁOCHY.

SARDYNIA. Deputacya Sycylijska, przybyła do Genui 30 Sierpnia, odpłynęła już na powrót; nie nie wiadomo jaką powiozła odpowiedź na swoje przełożenia, tyżące się ofiarowanej Xięciu Genui korony Sycylijskiej.

— W Genui zaszły znaczne rozruchy z powodu wydalenia z miasta P. Filippo de Boni, pisarza radykalnego. Lud napadł na pałac Xiążęcy i zmusił Gubernatora do odwołania Boni na powrót. Naczelnik Policji ratował się ucieczką.

— Rozeszła się wieść w Turynie 1 Września o powstaniu w Parmie przeciw Austryakom.

— Donoszą z Florencyi 31 Sierpnia: «Przed port Liwornu przybył statek parowy ze 700 ochotnikami legii lombardzkiej; fregata amerykańska *Princeton* i fregata francuzka stojąca w porcie, wzięły ten statek pomiędzy siebie i oparły się wylądowaniu.

NEAPOL. Odebrano 5 Wraesnia w Marsylii wiadomości z Włoch; flota Neapolitańska wypłynęła 30 Sierpnia wieczorem z wyprawą na odebranie Sycylii. Według korespondencyj godnych wiary wyprawa liczy niemniej nad 40000 żołnierza. To pewna że urządzona jest z największem staraniem i że nie nie zaniedbano, coby mogło skuteczność jej zapewnić. Wszyscy gubią się w domysłach jakie będzie postępowanie w tym razie obecnych tam sił morskich angielskich i francuzkich.

TURCYA.

Konstantynopol, 5 Września. Ibrahim-Pasza, syn Vice-Króla Egiptu Mehemeta-Ali, przybył tu na wezwanie Porty 25 Sierpnia, 27 był przyjęty przez Sułtana, 1 Września uroczystie została mu nadana godność Vice-Króla Egiptu z tytułem Wezyra, a 3 b. m. odpłynął na powrót do Alexandryi.

Konstantynopol, zaledwo zaczął poprawiać się po pożarze, który przed dwoma miesiącami zniszczył przedmieście Pera, a oto znowu, 16 Sierpnia został nawiedzony podobnąż klęską. Pożar wszczęty o godzinie 6 wieczorem w sklepie jedynym korzennym, rozszerzył się z uadzwyczajną szybkością

i trwał do godziny 3 rannej, mimo czynny ratunek, ożywiany obecnością Sultana. Szkody są do nieobrachowania, mnóstwo domów, do 3,000 sklepów i kilka gmachów publicznych stały się pastwą ognia. Około 25,000 ludzi zostają bez schronienia i sposobu opatrzenia pierwszych potrzeb życia.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

FRANKFURT, 12 Września. Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego odczytano list P. Dahlmann donoszący, że w skutek trudności nieprzełomnych, zrzekł się zlecenia danego mu przez Wikaryusza względem złożenia nowego Gabinetu i że P. von Hermann odebrał podobne zlecenie.

WIEDŃ, 11 Września. Odebrano z Agram wiadomość, że Ban Jellaczye wrócił tam 6 b. m. i niezwłocznie odjechał do Warasdin, zkąd zamierza pociągnąć na Węgry na czele głównego korpusu swej armii od 56,000 ludzi — Z Triestu donoszą że za zdjęciem blokady został też zdjęty stan oblężenia 8 Września. Pomimo swego przyrzeczenia admirał Albin nie odpłynął z Wenecyi ze swą eskadrą i zapowiedział że zostanie dopokąd nie otrzyma zapewnienia iż austriacy nie przedsięwzją żadnych kroków nieprzyjacielskich przeciw Wenecyi.

PARYŻ, 10 Września. Na końcu wczorajszego posiedzenia Zgromadzenia Narodowe przyjęło, ze względu na nagłą potrzebę, budżet dochodów na rok 1849 w tém co się tyczy podatków — Według *Journal des Débats* posłany został do Armii Alpejskiej goniec z rozkazem zaniechania wszelkich przygotowań do przejścia granicy Włoskiej.

WŁOCHY. Według urzędowego podania strata Sazdyńczyków w wojnie z Austryą wynosi cyfry następujące: zabitych lub zmarłych w skutek ran, 2,000 ludzi; rannych 1,500; brakujących dla przyczyn niewiadomych 500; zapadłych na gorączkę podczas odwrotu 12,000; w ogóle 16,000 ludzi.

Liurn. Wiadomość o nowych rozruchach w Liurnie potwierdziła się; 5 Września J. C. W. Wielki Xiążę Toskański wydał proklamacyą obwieszczającą że zupełna anarchija panuje w tém mieście i wzywającą wszystkich Toskańczyków do spóldziałania ku położeniu kresu temu stanowi rzeczy.

RZYM, 28 Sierpnia. Poseł Stanów Zjednoczonych P. Martin umarł tu nagle — Wyjdzie ztąd niezwłocznie legia Rzymska dla zajęcia załogi w Ankonie — Powiadają że Papież rozkazał aresztować kilku członków Izby Deputowanych ale Minister Polityki Galotti odmówił spełnienia tego rozkazu pod pozorem że w nim formy Konstytucyjne nie były zachowane. (*Journ. de S. P. Psz. Połn. R. I.*)

LITERATURA.

ZAMEK KRAKOWSKI,

ROMANS HISTORYCZNY.

PRZEZ

AUTORA "LISTOPADA."

T o m III.

IV.

CODZIENNE były ucztę i zabawy w Kumiswarze. Prawie co wieczor zbierali się magnaci Siedmiogrodzcy i goście

z różnych narodów, na pokojach xiążęcych, gdzie Gryzelda zastępowała gospodynią. Pan Samuel, wierny rycerskiemu słowu, podobnej myśli nie mógł przypuścić, żeby przeciwko niemu wykroczył. Często cierpiał katusze na widok tylu wdzięków którym hołdu otwartego już mu nie wolno było składać. Z drugiej strony Xiężniczka Gryzelda czuła siebie być swobodniejszą względem rycerza. Bez obawy z nim rozmawiała, jako z dobrym przyjacielem, którego kilkokrotne przysługi, z narażeniem życia, dawały mu prawo do jej wdzięczności. O ile się mniej już oglądała na siebie, o tyle wdzięki jej rozumu i ukształcenia więcej się okazywały. Dotąd Samuel upojony powabami jej osoby, zgadywał tylko skarby jej umysłu, teraz one mu świeciły w całkowitym swym blasku. Ale tem właśnie jego uczucia coraz więcej wzrastały, chociaż ze strony Gryzeldy najmniejszy promyk nadziei do niego nieprzybłądził. Jaki też był stan wewnętrzny Gryzeldy, — trudno dociec. Wszakże to pewna, że uczucie które w niej wszelkie inne przeważało, było przywiązanie do stryja. Za nic w świecie jego woli-by się nie oparła, co więcej mało-by było dla niej przyzwolenie od niego otrzymane: cel jej życia był zgadywać jego myśli, i to tylko czynić, co domyślała się iż jest dla niego przyjemnem. Stefan Batory taką ufność pokładał w jej sposobie myślenia, że żadnym najmniejszym niedowierzaniem jej duszy nie obrażał. Lubo miała przydaną sobie ochmistrzynię, wdowę jednego zasłużonego magnata Siedmiogrodzkiego, w rzeczy samej Gryzelda była panią swojej woli, a jej stryj nikogo innego oprócz niejże samej nie pytał o to wszystko co się jej mogło dotyczyć. I nigdy nie miał powodu tego żałować.

Wątpić nie można że Pan Samuel jej się podobał, bo uroda i waleczność nie mogą nie otrzymać przychylności od dziewicy, której serce jeszcze jest wolne. Ale od tej przychylności aż do namiętnej miłości, krok bardzo szeroki. Gryzelda miała serce czułe, ale wcale nieromansowe. Dla niej ideał doskonałości był jej stryj, — człowiek rozważny, niezachwiany, nieustraszony, ale jak najmniej namiętny, a w osobie swojej okazujący przykład Xięcia Pantującego w wieku dojrzałym, który od młodości swojej nigdy nieuległ nawet przelotnej miłości. W czasie koronacji Cesarza Rzymskiego na Króla Węgierskiego, znajdując się w Budzie, zadziwił i zgorszył szlachetną młodzież z różnych stron Europy zebraną, obojętnością swoją na zabiegi Xiężni i Xiężniczki Niemieckich około zniewolenia jego serca. A nawet na turnieju, po którym z rąk Cesarza nagrodę zwycięstwa otrzymał, kiedy sam Cesarz nalegał żeby koniecznie ogłosił się rycerzem jakiejś przytomnej damy, on przyjął barwę matki Cesarza, Monarchini sędziwego wieku, wielkiej pobożności, i u jej nóg złożył nagrodę. A obojętność swoją tém tłumaczył, że nadto jest zajęty wydzwignieniem spustoszonego Xięstwa od najazdów Bissurmańskich, żeby mieć dość czasu do zatrudnienia siebie miłośkami. Żeby zniewolić Gryzeldę trzeba było być jemu podobnym, albo być od niego po-

partym. I jakkolwiek jej ciotka, Władczyni Serbów, jakieś pierwiastki skłonności zdołała zaszczerpić w jej sercu, zaledwo za powrotem swoim do Hermansztadu poznała, że jej opiekun widokom jej ciotki nie sprzyja, wszelką usilność obróciła ku temu żeby o nim zapomnieć. A kiedy Pan Samuel, pełen nadziei, pojawił się znowu przed damą swoich myśli, w jakkolwiek drażliwem znalazła się położeniu, roztropnością swoją przewyższyła wszelkie oczekiwania Stefana. W obcowaniu umiała Samuelowi okazywać przyjaźń i wdzięczność, ale nic więcej. Pan Samuel nie mógł się uzalać by zapomniała o jego usługach, ale nie mniej nie miał prawa pochlebiać sobie że z jej strony może liczyć na wzajemność innych uczuć, którą usiłował w niej wzniecić, ani też jej wyrzucać, że czém - kolwiek daje mu zachętę do tego czego podzielać nie może. Rzecz pewna, że takowe postępowanie wymagało niemało ofiary, ale Gryzelda umiała na nią się zdobyć. Duma wysokiego rodu, kojarząc się w jej duszy z dumą chrześcijańską, ułatwiała jej wykonanie wszystkiego co było dostojnem i szlachetnem.

Stefan Batory od niejakiego czasu, lubo tego nieokazywał, w istocie miał nadzieję osiągnięcia Korony Polskiej, a nawet więcej niż nadzieję. Co chwila oczekiwał uroczystego wezwania do Krakowa, z którym nieprzestawał się znosić. Już Panowie Zborowscy jawnie się za nim oświadczyli, już dom Rakuzki odstąpił był od kandydacji, na inną elekcję odkładając swoje zabiegi. Los uśmiechał się Batoremu. A jednak nie zmniejszało to jego wstrętu od upoważnienia Pana Samuela do jakichś nadziei. Pan Samuel codziennie postanawiał otwarcie prosić Xięcia o rękę Gryzeldy, przynajmniej o pozwolenie zasługiwania na jej wzajemność, ale ledwo w tym zamiarze do niego się przybliżał, nie umiał się zdobyć przed nim na żadną otworzystość serca, język mu lodowaciał, czekał jakiejś zachęty, w obawie ażeby odmówieniem, już jego los na zawsze niefortunnie rozwiązany nie został. A tej zachęty niemógł się doczekać. Odchodził smutny, wszystkie namiętności, nietylko miłości, ale pychy, gniewu, burzyły się w jego duszy. Najsprzeczniesze przedsięwzięcia tłumnie kołysały jego umysł. Chciał jechać na Zaporozie, zepchnąć nowego Hetmana, który korzystał z jego niebytności, a potem w kilka tysięcy kozaków napaść na Hermansztadt, i przemocnie porwać Xiężniczkę. Potem zabierał się jechać do Wiednia, żeby z wojskiem Niemieckiem popierać elekcją Cesarza, a sobie wyjednać inwestyturę jakiejś prowincji; bo tę obojętność Stefana Batorego temu przypisywał iż nie mieścił się między panującymi. Jedno drugiego się nietrzymało: jak zwyczajnie u człowieka nieumiejącego walczyć z namiętnościami, ale każdej z nich kolejno poddając się. Często myśli swoje powierzał Panu Mroczkowi, który go jak mógł roztropnością miarkował. Czasem używał prawa przyjaźni, żeby mu ostro wymówić niektóre myśli, które ze zgrozą odepchnięte być powinny przez prawego obywatela, a z którymi niebaczo-

nie się bawił. Sam Pan Samuel się ich wstydział, po czém znowu do nich powracał, i je znowu wynurzał przed Panem Mroczkim, który już ich cierpliwiej słuchał, bo widział że jego przyjaciel jest nieszczęśliwym, że w tych powierzeniach znajduje jakąś ulgę, a wreszcie że nic z nich się nie wywiąże.

Ale dla czego Xiążę Stefan tak był jemu przeciwnym? lubo go szacował, i czuł nawet jakąś skłonność ku niemu? Nie było to z powodu iż nie nosił mitry, bo nie raz dawał się słyszeć z tém, iż nie pragnie Xięcia dla synowicy. A między szlachtą nic świetniejszego znaleźć niemógł od Pana Samuela. Nawet Pan Bekiesz, który wiele miał śmiałości do Stefana Batorego, a miał przyjaźń z całym domem Zborowskich, a szczególnie z Panem Samuelem, raz jemu przełożył, że gdy rzeczy niewątpliwie się na to zanoszą, że wkrótce do mitry Siedmiogrodzkiej dołączy koronę Polską, nic nie może być dla niego pożyteczniejszem, jak usadowić Xiężniczkę Gryzeldę w jednym z najpotężniejszych domów Magnacji Polskiej. Że tym sposobem, w ciągu panowania swojego zawsze mieć będzie przewagę na Sejmach, gdyż cała Mało - Polska jest złożona z krewnych, przyjaciół i klientów Zborowskich. Że ich jest ośmiu braci, a każdy z nich bogaty jakby udzielny Xiążę. Że wreszcie nic nie można zarzucić osobie Pana Samuela, oprócz popędliwości, która wiekiem i piastowaniem urzędów utemperować się musi; a że jeżeli banicja zastanawia Xięcia, to jak najłatwiej zdjęta zostawie, byle się pogodził z pozostałą po Panu Wapowskim wdową, której żał musi się uśmierzyć, a tém pochopniejszą sama okaże się do zgody, jeżeli jej Król do niej przemówi jako za naręczonym swojej synowicy. Stefan Batory słuchał tych przełożeń Bekiesza cierpliwie, zdawał się nie mieć nic przeciwko temu, wszakże nie tylko że nic na to nie odpowiedział, ale czmychał nakręcając węża, co było u niego znakiem że nie rad tego słuchał.

Pan Bekiesz nie mógł tego przypisać jakimś innym widokom swojego Pana, względem postanowienia Gryzeldy, bo będąc jego powiernikiem, o nich-by wiedział, zatapiał się naprożno w odgadnieniu przyczyn jego wstrętu, których-by Xiążę za nic jemu nieodkrył, a które tylko duchem owego czasu tłumaczyć się dają. Mistrz Livius Groppius był tego istotną przyczyną. Stefan Batory jakkolwiek mąż światły i wysokiej mądrości, był przecie synem swojego wieku.

Już się wyżej powiedziało że wiarę pokładał w badaniach astrologicznych, i lubo się z tém tań, często się radził swojego nauczyciela. Gdy więc po pierwszym poznaniu z Panem Samuelem, uczuł dla niego skłonność, nie chciał się temu uczuciu oddać, aż wprzody zalecił Groppiuszowi, żeby wyczytał w gwiazdach, jakie być może jego przeznaczenie. Pocziwy Mistrz, z największą sumiennością uskutečnił badania w swoim obserwatorium, i z wielkim żalem, — bo Pan Samuel jemu się bardzo był podobał, —

wyznał przed Xięciem, że albo niema wyobrażenia o nauce gwiazdziarskiej, albo Pan Samuel dni swoje skończy najbagniejszą katastrofą. Te słowa z pewnością wyrzeczone przez nauczyciela, dla którego czuł wdzięczność i wielkie przywiązanie, dostatecznymi były, żeby wszystkie jego dobre chęci dla Pana Samuela cofnięte zostały.

W kilka dni po rozmowie Xięcia z Panem Bekieszem, przyszła urzędowa a oczekiwana wieść o jednomyślnym jego obiorze na Króla Polskiego, i że poselstwo, upoważnione do zaproszenia nowo-obranego Króla, już wyruszyło z Krakowa. Z Senatu wysłani byli Xiążę-Kardynał Radziwiłł, Biskup Krakowski, Xiążę Wiśniowiecki, Wojewoda Wołyński, i Pan Jan Zborowski, Kasztelan Gnieźnieński. Ze stanu rycerskiego Pan Humiecki, Generał Ziem Podolskich, Pan Piotr Rostworowski, Podczaszy Czerski, i Pan Jan Zamojski, Rotmistrz Kawaleryi Narodowej; oba ostatni, Posłowie na Sejmie elekcyjnym — pierwszy z Mazowsza, drugi, z Województwa Bełzkiego. Ci delegowani mieli polecenie podać Stefanowi Batoremu «Pacta Conventa» — umowa między Panującym a poddanymi; po których podpisaniu zobopólnym, mieli mu złożyć hołd poddaństwa, w imieniu połączonych dwóch narodów.

Było to zapewne niemały zaszczyt dla Xięcia-hołodownika, być powołanym jednomyślną wolą wielkiego Narodu do zajęcia miejsca między pomazańcami Bożymi: z lennika Królów, postąpić na ich brata, i stanąć na równi z najpotężniejszymi Mocarzami świata. Wszakże to pasterstwo ludów w ówczesnych okolicznościach, nie mogło być sprawowane bez wielkich ofiar, zwłaszcza w Polsce, gdzie forma stowarzyszenia utrudzała wykonanie najbawiejszych przedsięwzięć panującego. Trzeba było do sprawowania rządów w narodzie nawykłym do swobód spadkowo powiększających się pod berłem Jagiellonczyków, rozwinać najczynniejszą sprężystość, bez naruszenia jednak tych swobód, przysięgą stwierdzonych. Trzeba było równowagę utrzymać między magnatami, w potęgę i dostatkach ledwo że Monarchom niesprostającymi, a szlachtą burzliwą, niemniej dumną od magnatów, a miłującą swoje przywileje, z zapalem nie zawsze kierowanym rozważą. Niemniej między liczebnie silniejszymi wyzawcami Kościoła Rzymskiego, a różnowiercami którzy zapelniali Senat, i najpierwsze urzędy piastowali, nieodwracając zawistnego wzroku od zapalonych obrońców wiary panującej, i od ogromnych dóstatków i przewagi ich duchowieństwa, ciągle opierającego się wszelkim ustępstwom, do zrobienia których dwaj ostatni Jagiellonczycy aż nadto pokazali się być skłonni. Z drugiej strony skarb publiczny w Polsce był wypróżniony, wojska gotowego było mało, Pospolite Ruszenie było główną siłą zbrojną Rzeczypospolitej, o którego zwołanie trzeba było się jeszcze targować z Sejmami, a zanosilo się na wojnę

straszłą z Carem Iwanem Wasilewiczem, zdobywcą Kazania i Astrachania, a który świeżo ogromny Sybir dołączył do swoich obszernych dzierżaw. Położenie nowego Króla wielce było drażliwe, i ta korona więcej była cierniowa niż złota. Wszystko to było nietajne Stefanowi Batoremu, a jednak niezdolało oziębic jego s/achetnego serca. Usny w Bogu i w prawości swoich uczuciów, nie nastraszył się temi trudnościami które go spotkać miały. A chociaż władca nie zupełnie bezzawisły szczupłego Xięstwa, czuł że przynosi nowej ojczyźnie swojej niemały pożytek chociażby nie czem innem, tylko zabezpieczeniem od napadu najstraszniejszego w owym czasie dla niej nieprzyjaciela. Bo odkąd reformacja religijna rozdziwiła duch Europejski, potężny jeszcze Islamizm już nieznajdywał przeciw sobie tylko pojedyncze odpory. A każdy naród będąc odosobnionym, od szczegółowych jedynie stosunków zawisnąć mogły jego bezpieczeństwo i byt. A właśnie wziętość jaką był uzyskał Stefan Batory u Sultana Tureckiego, była dla Polaków rękojmnią że przynajmniej z tej strony ich bezpieczeństwo naruszone nie będzie. W samej rzeczy Porta Ottomańska niczego tak się nielekkała, jak widzieć Cesarza Rzymskiego przyłączającego koronę Polską do tylu innych koron, niegdys wyborowych, a które zostały z czasem dziedziczną spuścizną jego domu. Wyniesienie Batorego było więc powitane w Carogrodzie okrzykami radości. I na wstępie tego nowego panowania, Sultán wydał rozkaz Hanowi Krymskiemu i Baszom pogranicznym, żeby pod najsrozsza odpowiedzialnością, nie dopuszczali swoim podwładnym, naruszać granice Rzeczypospolitej. Ten firman nie mało się przyczynił do dania Stefanowi największej popularności między szlachtą, zwłaszcza Województw Ruskich, które ciągle były narażone na mordy i rabunki.

WEZWANIE.

«Niżej podpisany mam bilet prenumeraty na powieść W. Ludwika Warhanka, pod tytułem EDMUND i ELODIJA, na podźwignienie kościoła w mieście Lipowcu. Bilet nosi numer 912, cena rubel sr. 1 i podpis własnoręczny L. Warhanek. Ten bilet oddawna już zostaje niewymieniony oddaniem zapisanego i opłaconego dziełka. Prenumerujący nie wie gdzie szukać W. Autora i nie wie u kogo się o to dzieło upominać ma; przeto uprasza W. Autora o zaawidomienie: jakie jeszcze warunki ma dopełnić, aby dzieło jego odebrał. Adres mój jest: *Феликсу Михайловичу Хабарскому, Киевской Губернии въ Бялую Церковь.*

Felix Chaberski.

6 Sierpnia 1848 r.